

CZESŁAWA KAMELSKA

ur. 1928; Warszawa

Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Warszawa, II wojna światowa, okupacja niemiecka, edukacja, Niemcy, koleżanki

Edukacja w Warszawie

Ja pierwszego września poszłam do szkoły na rozpoczęcie roku, do piątej klasy szłam akurat. Przyszłam do domu, no i wojna się zaczęła. Nie pamiętam już dokładnie o której. Weszli Niemcy. Nie chodziłam trzy lata do szkoły, bo Niemcy zajęli szkołę. Na naszej ulicy, na Spokojnej, była szkoła żydowska, ale też Niemcy zajęli. No właściwie wszystkie. Nie wiem, czy w całej Warszawie zajęli, przecież Niemcy musieli też gdzieś mieszkać, więc pozajmowali szkoły i nie wiem, co tam więcej. No i tak przesiedziałam te trzy lata. Tak, szkoły [były] pozamykane, trzy lata miałam przerwy. Chyba w [19]42 poszłam do piątej i do szóstej klasy, skończyłam podstawówkę. To była szkoła Sióstr Rodziny Maryi, po prostu siostry uczyły, ale trzy były panie: od polskiego, od matematyki chyba i jeszcze coś, już nie pamiętam. Trzy były nauczycielki, jedna się Bryła nazywała, pamiętam. A tak to wszystkiego siostry uczyły. Siostra Bronisława była kierowniczką. Normalnie lekcje przechodziły. Wiem, że religia [była] z siostrą, ale czego one jeszcze więcej uczyły, to nie [pamiętam]. Wiem, że były trzy nauczycielki – od polskiego, od matematyki i jeszcze od jakiegoś przedmiotu. Tyle lat, że już naprawdę nie pamiętam od czego. Też miałam kawałek do szkoły, bo tu to chodziłam przed wojną, przed [19]39 rokiem, to wyszłam sobie Spokojną, Okopową kawałek, a później jak tam na Żelazną chodziłam, to musiałam jechać tramwajem, jeszcze drugie tyle iść piechotą, bo już tą ulicą Wolność tramwaje nie szły, tylko Okopową. Ulicą Wolność szłam tam ile, no dziesięć-piętnaście minut, bo dosyć długa ta ulica była, do przystanku i nie wiem, czy jeden, czy dwa przystanki jechałam. No i znowuż od przystanku, od tramwaju kawałek. To miałam wyliczone, tam ile nie pamiętam, no, przypuśćmy, pół godziny. Jak się kończyła lekcja na przykład o pierwszej czy o drugiej, to ja już na wpół do trzeciej musiałam być w domu i już. Lekcje się robiło i się siedziało [w domu]. Koleżanka mieszkała w tym samym domu, po drugiej stronie, no to nieraz ja do niej [szłam], nieraz ona do mnie [przychodziła]. Później pod trójką też miałam koleżankę taką, Kamila miała na imię. I tak nieraz myślę o niej, czy ona żyje, czy ona nie żyje.

Wtedy siedem lat było, ale ja miałam dobre świadectwo, nieźle się uczyłam, tak że zapisana byłam do gimnazjum. Już miałam chodzić do gimnazjum – od pierwszego września bym poszła do gimnazjum. No ale pierwszego sierpnia wybuchło powstanie.

Data i miejsce nagrania	2011-10-05, Lublin
Rozmawiał/a	Paulina Krawczyk
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"